

Sygn. akt II K 1115/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 listopada 2017 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku w Wydziale II Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Andrzej Haliński

Protokolant: sekr. sąd. Karolina Zubrzycka

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. – nie stawił się zawiadomiony prawidłowo

oraz oskarżycielki posiłkowej E. K. (1)

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 29 marca, 06 lipca, 13 września i 26 października 2017 r.

sprawy:

R. C. (1), syna R. i M. z domu D., urodzonego w dniu (...) w G.

oskarżonego o to, że:

w okresie od 06 czerwca 2011 roku do dnia 22 września 2016 roku w G. uporczywie nękał E. K. (1) w ten sposób, że wbrew woli pokrzywdzonej podejmował jej obserwację, nachodził ją, niepokoił i nagrywał w miejscu zamieszkania, a także w miejscu pracy, wykonywał liczne połączenia telefoniczne i próby tych połączeń, a także wysyłał korespondencję drogą elektroniczną, czym wzbudził u wyżej wymienionej uzasadnione poczucie zagrożenia i istotnie naruszył jej prywatność, a ponadto podczas kontaktów bezpośrednich z pokrzywdzoną szarpał, popychał, bił pięściami, wyzywał słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, zaniżał poczucie wartości i upokarzał E. K. (1) oraz kierował wobec pokrzywdzonej groźby karalne pozbawienia życia i zdrowia, które wzbudziły u zagrożonej uzasadnioną obawę, że mogą zostać spełnione, a w dniu 25 czerwca 2016 roku dokonał uszkodzenia ciała pokrzywdzonej poprzez uderzenie dłonią w twarz, a następnie pięścią w okolice oka, w wyniku czego E. K. (1) doznała powierzchownego urazu głowy, powierzchownego urazu biodra i uda, a także stłuczenia uda, co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała na czas nie dłuższy niż 7 dni

tj. o przestępstwo z art. 190a § 1 kk w zb. z art. 190 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

I. oskarżonego R. C. (1) w ramach czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia uznaje za winnego popełnienia tego, że w okresie od dnia 06 czerwca 2011 roku do dnia 22 września 2016 roku w G. i innych miejscach uporczywie nękał E. K. (1) w ten sposób, że wbrew woli pokrzywdzonej podejmował jej obserwację i nagrywał ją i osoby jej towarzyszące, nachodził ją w miejscu zamieszkania i w miejscu pracy, wielokrotnie dzwonił na jej numer telefonu oraz wysyłał jej wiadomości tekstowe sms oraz wiadomości e-mail, a ponadto wielokrotnie znieważał E. K. (1), używając w stosunku do niej słów powszechnie uznanych za obelżywe, groził jej popełnieniem na jej szkodę przestępstwa pozbawienia życia lub przestępstwa przeciwko zdrowiu, czym wzbudził u niej uzasadnioną obawę, iż groźby te będą spełnione, jak również wielokrotnie naruszył nietykalność cielesną E. K. (1) w ten sposób, że szarpał ją, popychał, uderzał ją parasolką, rozbijał na jej głowie jajka i pomidory, szorował po jej twarzy i głowie szczotką do czyszczenia toalet, zaś w dniu 25 czerwca 2016 roku poprzez uderzenie dłonią w twarz, a następnie pięścią w okolice oka i kilkukrotne kopnięcie spowodował u E. K. (1) obrażenia ciała w postaci powierzchownego urazu głowy, powierzchownego urazu biodra i uda, a także stłuczenia uda, skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała (powłok ciała i narządu ruchu) na czas nie dłuższy niż 7 dni,

przy czym opisanymi działaniami wzbudził u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszył jej prywatność, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 190a § 1 kk w zb. z art. 190 § 1 kk w zb. z art. 216 § 1 kk w zb. z art. 217 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk na podstawie art. 190a § 1 kk wymierza oskarżonemu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego w punkcie I wyroku kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata;

III. na podstawie art. 73 § 1 kk w okresie próby oddaje oskarżonego R. C. (1) pod dozór kuratora sądowego;

IV. na podstawie art. 41a § 1 i 4 kk w zw. z art. 43 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego R. C. (1) środki karne w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną E. K. (1) oraz zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej E. K. (1) na odległość mniejszą niż 50 (pięćdziesiąt) metrów z wyłączeniem spraw urzędowych związanych z wychowaniem wspólnej, małoletniej córki na okres 3 (trzech) lat;

V. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk oraz § 11 ust. 2 pkt 3 i ust. 7, § 15 ust. 1 i § 17 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. Nr 1800) zasądza od oskarżonego R. C. (1) na rzecz oskarżycielki posiłkowej E. K. (1) kwotę 1.342,00 zł (jednego tysiąca trzystu czterdziestu dwóch złotych) tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru;

VI. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) zasądza od oskarżonego R. C. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 773,72 zł (siedmiuset siedemdziesięciu trzech złotych 72/100) tytułem kosztów sądowych, w tym opłatę w kwocie 180,00 zł (stu osiemdziesięciu złotych).

Sygn. akt II K 1115/16

UZASADNIENIE

Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:

R. C. (1) i E. K. (1) przez pewien czas stanowili parę i żyli w związku konkubenckim, przez około rok czasu zamieszkiwali razem. Ze związku tego posiadają córkę N., natomiast rozstali się krótko po jej urodzeniu i od tamtej pory zamieszkują oddzielnie, przy czym R. C. (1) przez pewien czas zamieszkiwał w mieszkaniu wcześniej zajmowanym przez nich wspólnie, później się z niego wyprowadzając, zaś E. K. (1) wyprowadziła się do swojej matki M. K..

Mniej więcej od czasu urodzenia się ich córki N. pomiędzy R. C. (1) a E. K. (1) zaczęło dochodzić do nieporozumień, związanych początkowo w dużej mierze ze spornymi pomiędzy nimi kwestiami dotyczącymi wychowywania córki, pieczy nad nią i spędzania przez nią czasu z poszczególnymi rodzicami. N. zamieszkała z matką, natomiast rodzice przez pewien czas nie regulowali sądownie kwestii kontaktów ojca z małoletnią córką i następowały one na mocy ustaleń rodziców, pomiędzy którymi dochodziło jednak do sporów w tym przedmiocie. Wynikały one przede wszystkim z okoliczności, iż R. C. (1) bardzo dowolnie ustalał terminy wizyt i odbierania córki, wielokrotnie nachodził E. K. (1) w kwestiach z tym związanych i bardzo często dzwonił do niej czy też pisał wiadomości sms lub mailowe nie zważając na kwestie związane z codziennymi obowiązkami E. K. (1), dotyczącymi nie tylko wychowania córki, ale i pracy zawodowej, czy też ingerując w jej życie prywatne i towarzyskie pod pretekstem kontaktów z córką. Dopiero po pewnym czasie na wniosek E. K. (1) sąd uregulował kontakty R. C. (1) z małoletnią córką, ten jednak nie stosował się do tych regulacji i w dalszym ciągu nachodził E. K. (1) i kontaktował się z nią w kwestiach związanych z córką w wybranych przez siebie terminach.

We wskazanych wyżej okolicznościach, nie później niż od 06 czerwca 2011 r. aż do dnia 22 września 2016 r., w G. i w innych miejscach R. C. (1) na szereg różnych sposobów uporczywie nękał E. K. (1), czym wzbudził u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszył jej prywatność. Tego rodzaju zachowania R. C. (1), opisane

w kolejnych akapitach, początkowo były sporadyczne i następowały co pewien czas, jednak z biegiem czasu stawały się coraz częstsze i bardziej regularne, jak również były coraz bardziej natężone i dolegliwe dla jego byłej partnerki. Najczęściej następowały one jedynie przy udziale R. C. (2) i E. K. (1), niekiedy również ich córki N., czasami jednak dochodziło do nich również w obecności chociażby matki E. M. S.-K., jej koleżanek D. S. i I. Ł. czy też, odnośnie sytuacji w miejscu jej zatrudnienia, szefa E. Z. O.. E. K. (1) czasami opowiadała również tym osobom o zachowaniach swojego byłego partnera, żałąc się na niego i wskazując na ich dolegliwość wobec jej osoby, pokazywała również tym osobom nadsyłane do niej przez R. C. (1) wiadomości sms czy mailowe zawierające skierowane wobec niej słowa wulgarne i obraźliwe czy też groźby pod jej adresem i życzenia jej śmierci. Podejmując tego rodzaju zachowania R. C. (1) często powoływał się na chęć kontaktowania się z córką N., także poza granicami czasowymi określonymi najpierw w ustaleniach z E. K. (1), a później w orzeczeniu sądowym, i wykorzystując to jako pretekst dążył również, wbrew jej woli, do kontaktów z E. K. (1) mających dla niej charakter dokuczliwy.

Wskazane wyżej zachowania R. C. (1) polegały w szczególności na wielokrotnym nachodzeniu E. K. (1) w miejscu jej zamieszkania w G. przy ul. (...), a także w miejscu jej pracy, co następowało wbrew jej woli. W trakcie tych wizyt R. C. (1) wszczynał awantury z E. K. (1), niekiedy także z innymi, towarzyszącymi jej i wymienionymi wyżej osobami, których podstawą stawały się jego pretensje dotyczące kwestii sprawowania opieki nad córką. E. K. (1) co do zasady nie utrudniała R. C. (1) kontaktów z córką N., aczkolwiek niekiedy odmawiała jej wydania np. gdy córka była chora czy też gdy R. C. (1) uprzednio groził wywiezieniem córki w nieznane miejsce i tym, że jako matka utraci wtedy kontakt z córką. Od pewnego momentu, z uwagi na sposób zachowania R. C. (1), E. K. (1) przestała go również wpuszczać do mieszkania i wówczas przekazywanie mu córki N. następowało poza tym mieszkaniem. W trakcie wspomnianych, wywoływanych przez niego kłótni R. C. (1) wyzywał E. K. (1) słowami dla niej obraźliwymi i uznanymi powszechnie za wulgarne, groził jej śmiercią czy wyrządzeniem krzywdy, życzył jej śmierci, niekiedy dochodziło również do naruszania przez niego nietykalności cielesnej E. K. (1) poprzez jej popychanie czy szarpanie. Podobne zachowania wykazywał wobec matki i wymienionych wyżej koleżanek E. K. (1), gdy te próbowały stawać w jej obronie. W trakcie wizyt zarówno w mieszkaniu, jak i w innych miejscach, gdzie E. K. (1) czasowo przebywała z córką w ramach wspólnych wyjazdów, R. C. (1) pozostawiał niekiedy ukryty dyktafon w celu nagrywania jej i towarzyszących jej osób wbrew ich woli i wiedzy, po czym zabierał go przy okazji kolejnej wizyty. R. C. (1) nieustannie interesował się również tym, co robi E. K. (1) i ich wspólna córka, wbrew woli E. K. (1) podejmował jej obserwację, w przypadku jakiegokolwiek wyjazdu z córką musiała ona, na skutek nieustannych prób kontaktu, tłumaczyć R. C. (1) gdzie i z kim się znajdują. W sytuacjach spornych, np. kiedy matka E. K. (1) nie chciała wydać R. C. (1) córki N., R. C. (1) przychodził również do miejsca pracy swojej byłej partnerki, robiąc jej tam awantury i uniemożliwiając należyte wykonywanie obowiązków pracowniczych, co w jednej z sytuacji w lutym 2014 r. doprowadziło nawet do przepychanki R. C. (1) z szefem E. K. (1) wobec odmowy wypełnienia żądania opuszczenia miejsca zatrudnienia tej ostatniej przez R. C. (1). Również w rozmowach z córką N. C. przedstawiał E. K. (1) w złym świetle, wskazując, że jest kłamcą, jak również to, że E. K. (1) niedługo umrze i wówczas to on będzie się zajmował córką, o których to rozmowach małoletnia N. informowała matkę.

Niezależnie od powyższych zachowań R. C. (1) wielokrotnie, także wbrew woli E. K. (1) i bez innego celu niż dokuczenie jej, telefonował do niej lub też wysyłał jej wiadomości tekstowe sms i mailowe. W niektórych dniach kontakty te przyjmowały nieustanny charakter i uniemożliwiały E. K. (1) normalne funkcjonowanie, zaś gdy nie odbierała ona telefonów czy też nie odpowiadała na wiadomości, R. C. (1) do skutku ponawiał próby kontaktów w tej formie. Niektóre z tych kontaktów dotyczyły wprawdzie kwestii związanych z ich córką, często przyjmowały jednak charakter zniewag czy też gróźb – tak jak w kontaktach bezpośrednich R. C. (1) wyzywał i znieważał E. K. (1) słowami wulgarnymi i obraźliwymi, takimi jak (...), „(...)”, „(...)”, „(...)”, „(...)”, życzył jej śmierci, groził jej zrobieniem krzywdy czy nawet zabiciem. Groźby te, podobnie jak te wypowiedziane bezpośrednio, z czasem, z uwagi na rosnące natężenie i sposób zachowania R. C. (1), zaczęły wzbudzać w E. K. (1) uzasadnioną obawę, że będą spełnione. Opisane kontakty niekiedy następowały w czasie pracy E. K. (1), także na jej mail i numer służbowy, uniemożliwiając jej, z uwagi na ich częstotliwość, właściwe wykonywanie pracy, czasami telefony na numer służbowy odbierał szef E. K. (1) i wówczas R. C. (1) również wyrażał się o niej w sposób niepoehlebny i obraźliwy.

W niektórych sytuacjach zachowania R. C. (1) wobec E. K. (1) przyjmowały bardziej specyficzny i natężony charakter. W nieustalonym dokładnie dniu zimą 2012 r., gdy przyszedł on do miejsca zamieszkania E. K. (1), rozbił na jej głowie pomidory, po czym szorował po jej twarzy i głowie szczotką do czyszczenia toalet w celu jej upokorzenia.

W dniu 01 marca 2013 r. R. C. (1) przyszedł do mieszkania zajmowanego przez E. K. (1) i tam, w trakcie kolejnej wywołanej przez siebie awantury, złapał wymienioną za twarz i popchnął ją na drzwi od łazienki, w wyniku czego uderzyła ona w te drzwi głową, po czym w złości rzucił jej telefonem komórkowym o schody do piwnicy, powodując jego uszkodzenie. Po tym zdarzeniu E. K. (1) udała się do lekarza w Szpitalu (...) w G., w jego wyniku odniosła uraz głowy.

W dniu 22 czerwca 2013 r. R. C. (1) nie wydał E. K. (1) córki N. po spotkaniu z nią, w wyniku czego E. K. (1) udała się do jego miejsca zamieszkania. Tam w trakcie spotkania w ogrodzie R. C. (1) powiedział do E. K. (1), że rozpiardoli jej łeb siekierą i nie zna dnia ani godziny, zaś N. wywiezie gdzieś na parę lat i jej nie zobaczy.

W nieustalonym dniu R. C. (1), E. K. (1) i M. K. udali się wraz z chorą N. do lekarza, zaś po wyjściu od lekarza doszło pomiędzy nimi do sporu, kto w tym dniu zabierze ze sobą córkę N., i w trakcie kłótni R. C. (1) naruszył nietykalność cielesną E. K. (1), wielokrotnie uderzając ją parasolką.

W dniu 11 lutego 2014 r. R. C. (2) udał się do miejsca pracy E. K. (1) i gdy ta szła do pracy, rozbił jej na głowie jajka, czym uniemożliwił jej udanie się do pracy z uwagi na jej wygląd spowodowany tym zdarzeniem. Miało to miejsce w przededniu wspomnianej wyżej sytuacji, gdy R. C. (1) po przyjeździe do miejsca pracy E. K. (1) i kłótni z nią nie chciał opuścić terenu zakładu pracy i doszło do jego przepychanki z szefem E. K. (1) i innymi pracownikami tej firmy. W innym czasie, gdy E. K. (1) w ramach obowiązków pracowniczych miała nadzorować imprezę pracowniczą na kilka setek osób, R. C. (1) żądając od niej, aby wycofała złożony do komornika sądowego wniosek dotyczący alimentów na rzecz córki, zagroził jej, że przyjdzie na tę imprezę i wyleje na nią wiadro krowich odchodów, w wyniku czego szef musiał jej załatwić na czas imprezy osobistą ochronę, zaś ona ze strachu przed byłym partnerem wycofała wniosek skierowany do komornika.

W dniu 25 czerwca 2016 r. w godzinach wieczornych około godz. 20:40 R. C. (1), znajdujący się wówczas pod wpływem alkoholu, który spożył wcześniej oglądając mecz, udał się do miejsca zamieszkania E. K. (1), a tam zapukał do drzwi jej mieszkania. E. K. (1) otworzyła mu spodziewając się swojej koleżanki D. S., z którą była umówiona, trzymała w tym czasie na ręku psa. Po otwarciu drzwi R. C. (1) zapytał E. K. (1), czy może zobaczyć się z córką N., tego dnia nie miał on wyznaczonego spotkania z córką, wcześniej nie poinformował również o takim planie wizyty E. K. (1). Ta odpowiedziała mu, że N. śpi i nie chciała wpuścić go do mieszkania, albowiem w tym czasie już od pewnego okresu nie wpuszczała go ze wskazanych wyżej względów do przedmiotowego lokalu. Wówczas R. C. (1) uderzył E. K. (1) otwartą ręką w twarz, zaatakowana kobieta się wycofała, zaś R. C. (1) uderzył ją ponownie – tym razem z pięści w okolice oka, w wyniku czego E. K. (1) się skuliła, zaś R. C. (1) przez otwarte drzwi zaczął wchodzić do mieszkania. Następnie kilkukrotnie kopnął on E. K. (1) w nogę w okolice uda. E. K. (1) zaczęła krzyczeć „pomocy”, po chwili na miejsce przyszła przebywająca w mieszkaniu jej matka, R. C. (1) już wcześniej się wycofał z mieszkania, udał na dół, po czym odjechał z przedmiotowego miejsca na rowerze. Hałasy na korytarzu doprowadziły do wyjścia z mieszkania sąsiadów E. K. (1) i jej mamy – M. I. i S. I., którzy widzieli oddalającego się R. C. (1), zaś E. K. (1) opowiedziała im zaistniałą sytuację. E. K. (1) udała się następnego dnia do Szpitala im. św. W. w G.. W wyniku opisanego zdarzenia R. C. (1) spowodował u niej obrażenia ciała w postaci powierzchownego urazu głowy, powierzchownego urazu biodra i uda, a także stłuczenia uda, skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała (powłok ciała i narządu ruchu) na czas nie dłuższy niż 7 dni.

Po zaistnieniu ostatniego z opisanych wyżej zdarzeń E. K. (1) złożyła na Policji ustne zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia w tym dniu przestępstwa na jej szkodę. W dniu 05 lipca 2016 r. rozszerzyła to zawiadomienie, opowiadając również o wcześniejszych, opisanych wyżej zachowaniach R. C. (1) wobec jej osoby.

/Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. C. (1) k. 128-128v., 255; zeznania świadka E. K. (1) k. 3-4, 13v.-15, 231-236; zeznania świadka M. K. k. 108v.-111, 259-261; zeznania świadka I. Ł. k. 100v.-101, 257-259; zeznania świadka D. S. k. 102v.-103v., 255-257; zeznania świadka Z. O. k. 105v.-106, 261-263; zeznania świadka M. I. k. 113v.-114,

263-264; zeznania świadka S. I. k. 116v.-117, 264-265; częściowo zeznania świadka Ł. C. k. 182v.-183, 274-275; wydruki wiadomości sms i mailowych k. 23-60, 77-87; opinia sądowo-lekarska k. 181; dokumentacja medyczna k. 6, 61; dokumentacja fotograficzna k. 21-22/

Prokurator Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. oskarżył R. C. (1) o to, że w okresie od 06 czerwca 2011 roku do dnia 22 września 2016 roku w G. uporczywie nękał E. K. (1) w ten sposób, że wbrew woli pokrzywdzonej podejmował jej obserwację, nachodził ją, niepokoił i nagrywał w miejscu zamieszkania, a także w miejscu pracy, wykonywał liczne połączenia telefoniczne i próby tych połączeń, a także wysyłał korespondencję drogą elektroniczną, czym wzbudził u wyżej wymienionej uzasadnione poczucie zagrożenia i istotnie naruszył jej prywatność, a ponadto podczas kontaktów bezpośrednich z pokrzywdzoną szarpał, popychał, bił pięściami, wyzywał słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, zaniżał poczucie wartości i upokarzał E. K. (1) oraz kierował wobec pokrzywdzonej groźby karalne pozbawienia życia i zdrowia, które wzbudziły u zagrożonej uzasadnioną obawę, że mogą zostać spełnione, a w dniu 25 czerwca 2016 roku dokonał uszkodzenia ciała pokrzywdzonej poprzez uderzenie dłonią w twarz, a następnie pięścią w okolice oka, w wyniku czego E. K. (1) doznała powierzchownego urazu głowy, powierzchownego urazu biodra i uda, a także stłuczenia uda, co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała na czas nie dłuższy niż 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 190a § 1 kk w zb. z art. 190 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

/Akt oskarżenia k. 185-186/

Oskarżony R. C. (1) jest kawalerem, ma dwoje małoletnich dzieci, które pozostają na jego utrzymaniu. Posiada wykształcenie średnie, jego zawód wyuczony to technolog żywienia zbiorowego, w toku postępowania pracował uzyskując dochody w wysokości 2.000 zł miesięcznie. Nie posiada majątku. Stan zdrowia oskarżonego jest dobry, nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo, nie deklaruje uzależnień. R. C. (1) nie był uprzednio karany.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 128-128v.; dane o karalności k. 270/

Z uwagi na pojawienie się w toku postępowania wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego R. C. (1) w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu oraz w toku postępowania, zasięgnięto opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. W wydanej pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej biegli zgodnie stwierdzili, że oskarżony nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo, rozpoznali natomiast u niego osobowość z cechami osobowości zaburzonej. Brak podstaw do stwierdzenia, aby w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu R. C. (1) działał w stanie ostrego zaburzenia psychicznego. Jego sprawność intelektualna mieści się w granicach normy i pozwala mu na krytyczną ocenę rzeczywistości i kontrolowanie przejawów emocji, potrafi on przewidywać skutki własnego postępowania. W inkryminowanym czasie u oskarżonego R. C. (1) nie występowały inne zakłócenia czynności psychicznych, które w odniesieniu do przypisanego mu czynu znosiły lub ograniczały w stopniu znacznym jego zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

/Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 145-147/

Oskarżony R. C. (1), przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego, częściowo przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył obszernie wyjaśnienia. Wskazał w nich w szczególności, że relacja z E. K. (1) doprowadziła go do choroby i sytuacji stresowych, stracił przez nią firmę, pracę, komornik zajął mu konta i utrzymuje się teraz z prac dorywczych. Stwierdził, że E. K. (1) angażuje w swoje sprawy całą jego rodzinę, alimenty zgłosiła do komornika i przez to pracuje dorywczo, gdyż zabrała mu wszystko, co zarobił legalnie. Podkreślił, że dobrze opiekuje się dzieckiem, łoży na utrzymanie N., spędza z nią dużo czasu, kupuje jej w trakcie spotkań różne potrzebne rzeczy. Zaprzeczył, aby nachodził E. K. (1) w jej mieszkaniu, przychodzi tylko po dziecko, nie interesuje go jej życie prywatne i służbowe, do jej pracy przychodził dlatego, że matka pokrzywdzonej nie chciała mu wydać dziecka i chciał porozmawiać. Dodał, że bywało, iż jak chciał odebrać dziecko, to nagle okazywało się, że dziecko nie będzie wydane, wtedy próbował się kontaktować z pokrzywdzoną, ona nie odbierała, wymyślała często dziwne powody, wtedy jechał do niej do pracy, a jak raz chciał porozmawiać, to został zaatakowany przez jej szefa. Wyjaśnił, że były sytuacje, iż wydzwaniał kiedy nie miał kontaktu odnośnie opieki nad dzieckiem, jak pokrzywdzona nie udzielała mu informacji związanych z dzieckiem albo celowo unikała odpowiedzi na pytania, gdzie jest dziecko, bywało, że zniknęła na kilka dni i

nie miał wiedzy o N.. Podkreślił, że jego zachowania były związane z takimi zachowaniami E. K. (1), a jak wiedział, kiedy i z kim jest dziecko, to nie było żadnych problemów, mają wyznaczone widzenia z dzieckiem, ale tego nie przestrzegają i umawiają się indywidualnie, natomiast nigdy nie robił problemu, jak pokrzywdzona chciała gdzieś wyjechać z N., chciał jedynie wiedzieć, gdzie będą przebywać. Oskarżony R. C. (1) wyjaśnił ponadto, że korespondowali mailowo z pokrzywdzoną, ale nie przypomina sobie, żeby były tam jakieś groźby i nie ma zamiaru zrobić E. K. (1) żadnej krzywdy, nie zamierzał użyć wobec niej czy jej bliskich broni, aczkolwiek ją posiada. Co do zarzutu popychania, szarpania, bicia pięściami oskarżony stwierdził, że nie bił pokrzywdzonej pięściami, natomiast szarpanie miało charakter wzajemny, były sytuacje, że to E. K. (1) wielokrotnie uderzała go pięściami po głowie, kopała, wyzywała od psychicznych i wulgarnie. Przyznał, że rozbił pokrzywdzonej jajka na głowie i został za to ukarany grzywną przez Policję, natomiast nie przypomina sobie rozbicia na jej głowie pomidorów czy smarowania po jej twarzy szczotką od toalety, nie zniszczył też jej telefonu. Odnośnie zdarzenia z dnia 25 czerwca 2016 r. oskarżony wyjaśnił, że przyszedł wieczorem do N., bo czasem po prostu odwiedzał córkę u nich w domu, E. K. (1) nie chciała go tego dnia wpuścić kłamiąc, że córka śpi, chciała mu zamknąć drzwi przed nosem, wtedy on włożył nogę między drzwi i ona przez to dostała tymi drzwiami w twarz, nie było bicia rękoma i kopania po nogach, dostała w udo drzwiami, on na pewno próbował wejść do mieszkania, ale nie chciał jej zaatakować, złapać i uderzyć, ona ucierpiała w wyniku szarpania się z drzwiami, on chciał tylko wejść do domu i jeżeli ona w wyniku tego przypadkiem dostała, to jest mu przykro z tego powodu. Dodał, że nie uciekł z tamtego miejsca, a kiedy pokrzywdzona zamknęła drzwi na klucz, to się oddalił na piechotę, przy czym prawdą jest, że tego dnia wypił jakieś piwo, bo to było po meczu. Na koniec oskarżony R. C. (1) stwierdził, że nie jest święty i czasami bierze go złość na zachowanie i kombinowanie pokrzywdzonej, ma już tego dość i gdyby nie N., nie miałby z pokrzywdzoną żadnego kontaktu i unika tego kontaktu jak może, już do niej nie dzwoni, nie kontaktuje się z nią.

Na rozprawie oskarżony R. C. (2) podtrzymał, że częściowo przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu, jak również pozostałe swoje wcześniejsze wyjaśnienia, nie chciał nic do nich dodać i skorzystał z prawa do odmowy składania dalszych wyjaśnień.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego R. C. (1) k. 128-128v., 255/

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w trakcie przewodu sądowego materiału dowodowego pozwala na jednoznaczne uznanie, że oskarżony R. C. (1) dopuścił się popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, przy czym jednak Sąd ze wskazanych dalej względów doprecyzował opis przedmiotowego czynu, a w konsekwencji także jego kwalifikację prawną.

Do powyższego wniosku Sąd doszedł po dokonaniu analizy całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Dokonując ustaleń faktycznych Sąd opierał się przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonej E. K. (1) oraz zeznaniach przesłuchanych świadków, będących zarówno członkami rodziny pokrzywdzonej (M. K.), jak i jej znajomymi (I. Ł., D. S.), sąsiadami (M. I., S. I.) czy wreszcie kolegami z pracy (Z. O.). Sąd zeznania wszystkich tych świadków, ze wskazanymi dalej drobnymi zastrzeżeniami w przypadku niektórych z nich, nie rzutującymi jednak na zasadniczą ocenę tych dowodów, uznał za wiarygodne, albowiem są one jasne, logiczne, konsekwentne i korespondują ze sobą, jak również znajdują potwierdzenie w dowodach dokumentarnych. Te ostatnie Sąd uznał za pełnowartościowy materiał dowodowy, albowiem zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby, zaś ich autentyczność nie budzi wątpliwości, nie była również kwestionowana przez strony. Znaczenie poszczególnych z tych dowodów dla rozstrzygnięcia sprawy zostanie omówione w dalszej części niniejszego uzasadnienia, natomiast łącznie pozwoliły one zdaniem Sądu na poczynienie jednoznacznych ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Ze wskazanych dalej względów za wiarygodne jedynie w niewielkiej części, korespondującej z innymi dowodami, Sąd uznał natomiast wyjaśnienia oskarżonego R. C. (1), albowiem co do zasady nie współgrały one z innymi dowodami i stały z nimi w sprzeczności, w pewnych częściach były również niejasne i nielogiczne. W ocenie Sądu treść tych wyjaśnień stanowi przejaw przyjętej przez oskarżonego linii obrony, mającej na celu uniknięcie odpowiedzialności

karnej za zarzucany mu w postępowaniu w niniejszej sprawie czyn lub przynajmniej ograniczenie zakresu tej odpowiedzialności.

Istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie miały zeznania świadka Ł. C., brata oskarżonego. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż matka oskarżonego M. C. skorzystała z prawa do odmowy składania zeznań.

Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia dowodów warto rozpocząć od zeznań pokrzywdzonej E. K. (1), które ze wskazanych już względów Sąd uznał za wiarygodne. Pokrzywdzona została dwukrotnie przesłuchana na etapie postępowania przygotowawczego, za pierwszym razem koncentrując się na zdarzeniu z dnia 25 czerwca 2016 r., albowiem właśnie jego dotyczyło pierwotnie złożone przez pokrzywdzoną zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, za drugim zaś, podobnie jak na rozprawie, opisując już szereg zachowań oskarżonego z całego okresu objętego zarzutem. Dodać należy, iż pokrzywdzona, w ocenie Sądu w sposób logiczny, wskazała na rozprawie, dlaczego jej pierwotne zawiadomienie o przestępstwie miało ograniczony zakres przedmiotowy i czasowy oraz dlaczego następnie zdecydowała się opisać znacznie większą ilość zachowań oskarżonego związanych z jej osobą. Zarówno w czasie drugiego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego, jak i na rozprawie E. K. (1) złożyła obszernie i szczegółowe zeznania, dotyczące całego okresu objętego zarzutem postawionym oskarżonemu. Zeznania te są konsekwentne, w zdecydowanej większości współgrają z pozostałymi dowodami, zarówno osobowymi (za wyjątkiem wyjaśnień oskarżonego), jak i dokumentarnymi, trudno również odmówić im logiki bądź uznać je za niejasne. Należy przy tym zauważyć, że pokrzywdzona miała pewne trudności w opisywaniu poszczególnych zdarzeń i ich dat, koncentrując się na ogólnym przedstawieniu powtarzających się zachowań oskarżonego za wyjątkiem bardziej szczegółowego opisanego kilku najbardziej charakterystycznych i w domyśle najbardziej dla niej dolegliwych sytuacji związanych z zachowaniem oskarżonego R. C. (1), mających miejsce np. w dniu 01 marca 2013 r., w dniach 11 i 12 lutego 2014 r., w dniu 22 czerwca 2013 r. czy też we wspomnianym już dniu 25 czerwca 2016 r., którego to zdarzenia dotyczyły niemal w całości pierwsze zeznania E. K. (1). W ocenie Sądu taka treść zeznań pokrzywdzonej jest jednak usprawiedliwiona zarówno upływem czasu i związanym z tym zanikiem pamięci co do szczegółów opisywanych zdarzeń, jak i wielością opisywanych przez E. K. (1) zachowań oskarżonego, co mogło w jej pamięci zacierać ślady poszczególnych z nich. W tym zakresie bardziej wartościowe są zeznania pokrzywdzonej złożone na etapie postępowania przygotowawczego, kiedy to z pewnością lepiej pamiętała ona przebieg opisywanych zdarzeń, natomiast z jej zeznań złożonych na rozprawie wynika, że jej pamięć co do szczegółów poszczególnych wydarzeń stopniowo się zacierała, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że zeznania pokrzywdzonej były nieco chaotyczne w zakresie chronologii czy też szczegółowości opisywania kolejnych zdarzeń. Zdaniem Sądu nie wpłynęło to jednak na ogólną wiarygodność relacji pokrzywdzonej, albowiem jej zeznania, poza drobnymi szczegółami, zdaniem Sądu usprawiedliwionymi wskazanymi wyżej okolicznościami, są konsekwentne i wewnętrznie spójne, znajdują również potwierdzenie w innych dowodach. Z drugiej strony to na rozprawie E. K. (1) odniosła się do całokształtu zachowań oskarżonego wobec jej osoby oraz jej bliskich z okresu objętego zarzutem, tak więc i jej zeznaniom złożonym na rozprawie nie można odmówić istotnej roli dla rozstrzygnięcia sprawy. Wskazane okoliczności, nawet przy uwzględnieniu, że jako pokrzywdzona E. K. (1) miała potencjalny interes w celowym obciążeniu oskarżonego, przemawiają w ocenie Sądu za uznaniem jej zeznań za wiarygodne.

Z zeznań pokrzywdzonej wynikają różnego rodzaju zachowania oskarżonego ujęte przez Sąd w zmodyfikowanym opisie czynu przypisanego R. C. (1), łącznie składające się na przestępstwo przypisane temu ostatniemu i znajdujące potwierdzenie w zeznaniach innych świadków oraz w dowodach dokumentarnych. W szczególności pokrzywdzona obszernie opisała, że oskarżony nachodził ją wbrew jej woli w miejscu jej zamieszkania, ale i pracy, jak również regularnie telefonował do niej oraz pisał do niej wiadomości tekstowe sms czy też wysyłał wiadomości pocztą elektroniczną. Wprawdzie E. K. (1) po części przyznała, że kontakty te wiązały się także ze sprawami dotyczącymi małoletniej córki oskarżonego i pokrzywdzonej N., na którą to okoliczność powołał się oskarżony w swoich wyjaśnieniach, jednakże wynikający zarówno z zeznań pokrzywdzonej, jak i innych współgrających z nimi dowodów charakter i częstotliwość tego typu zachowań R. C. (1) wskazuje, że wyraźnie wykraczały one poza normalne kontakty ojca z dzieckiem, zaś spotkania z córką były dla oskarżonego niejako pretekstem, by nawiązać, w opisywanych formach, kontakt z byłą partnerką. Z zeznań E. K. (1) wynika ponadto, że zarówno w miejscu jej zamieszkania, jak i niekiedy w

innych miejscach, gdzie go spotykała, w tym w miejscu jej pracy, gdzie też ją nachodził, R. C. (1) wywoływał awantury, mające wprawdzie za podłoże często kwestie związane z ich córką, jednakże co do formy i sposobu zachowania oskarżonego wyraźnie zmierzające nie tyle do zapewnienia oskarżonemu prawidłowych w jego ocenie kontaktów z córką, ile do dokuczenia pokrzywdzonej. W trakcie tych awantur, w świetle zeznań pokrzywdzonej, R. C. (1) wyzywał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe i wulgarne, groził jej pozbawieniem życia czy zamachem na zdrowie, niekiedy również naruszał jej nietykalność cielesną poprzez popychanie jej czy szarpanie. Ponadto z zeznań pokrzywdzonej wynika, że oskarżony niekiedy po wizytach w miejscach, gdzie akurat przebywała pokrzywdzona, pozostawiał dyktafon, za pomocą którego nagrywał ją i osoby jej towarzyszące bez ich wiedzy i zgody, zaś zachowanie oskarżonego wskazywało na chęć kontrolowania przez niego byłej partnerki i nękania jej w ten sposób, pomimo że nie chciała ona utrzymywać z oskarżonym kontaktów.

Jak już wyżej wskazano, pokrzywdzona E. K. (1) ponadto bardziej szczegółowo opisała kilka zachowań oskarżonego, polegających w szczególności na rozbiciu zimą 2012 r. na jej głowie pomidorów i szorowaniu po jej twarzy i głowie szczotką do czyszczenia toalet, pchnięciu jej w dniu 01 marca 2013 r. na drzwi do łazienki, co spowodowało u niej uraz głowy, i uszkodzeniu w tym samym dniu jej telefonu komórkowego, groźeniu jej „rozpierzdoleniem głowy siekierą” w dniu 22 czerwca 2013 r., uderzeniu jej parasolką w nieustalonym dniu po wizycie z córką u lekarza, rozbiciu jej w dniu 11 lutego 2014 r. pod miejscem jej pracy na głowie jajek i wywołaniu w miejscu jej pracy awantury w dniu następnym, groźeniu jej innym razem wylaniem na nią wiadra z odchodami w trakcie dużej imprezy pracowniczej czy też wreszcie na dwukrotnym uderzeniu jej w twarz i kilkukrotnym kopnięciu w dniu 25 czerwca 2016 r., w wyniku czego odniosła obrażenia ciała. Podkreślić należy, iż w istocie niemal każda z tych sytuacji znajduje bezpośrednie bądź przynajmniej pośrednie potwierdzenie w innych dowodach.

Opisane wyżej zachowania oskarżonego R. C. (1), wynikające z zeznań pokrzywdzonej E. K. (1), znalazły potwierdzenie w zeznaniach innych świadków, i to w istocie w mniejszym lub większym zakresie niemal wszystkich świadków (za wyjątkiem Ł. C.). Co do zeznań tych świadków aktualne pozostają w większości wskazane wyżej uwagi dotyczące zeznań pokrzywdzonej. Także pozostali świadkowie w większości przypadków, zwłaszcza na rozprawie, nie byli już w stanie opisywać konkretnych zdarzeń, poza najbardziej charakterystycznymi, a tym bardziej podawać ich dat, i koncentrowali się bardziej na ogólnym opisywaniu obserwowanych zachowań oskarżonego czy też takich jego zachowań, o których wiedzę uzyskali od innych osób, zwłaszcza od samej pokrzywdzonej. Ponownie brak pamięci świadków w tych kwestiach należy w ocenie Sądu uznać za usprawiedliwiony tymi samymi względami co w przypadku pokrzywdzonej, zaś za bardziej wartościowe w tym kontekście należy uznać wcześniejsze zeznania złożone przez świadków na etapie postępowania przygotowawczego.

Należy przy tym dodać, że świadkowie ci w komplecie są osobami powiązаныmi na różne sposoby z pokrzywdzoną E. K. (1) są to bowiem bądź członkowie rodziny pokrzywdzonej (M. K.), bądź jej znajomi (I. Ł., D. S.), bądź też jej sąsiedzi (M. I., S. I.) czy wreszcie koledzy z pracy (Z. O.). W tej sytuacji niektóre z tych osób, mocniej związane z pokrzywdzoną, mogły mieć potencjalny interes w celowym podawaniu korzystnej dla pokrzywdzonej, a obciążającej oskarżonego wersji wydarzeń. Z tego względu Sąd oceniał ich zeznania z pewną ostrożnością, jednakże zdaniem Sądu nie uwidoczniły się podstawy do zakwestionowania wiarygodności ich zeznań, albowiem świadkowie ci zeznawali w sposób jasny, logiczny, konsekwentny i przede wszystkim korespondujący ze sobą oraz z innymi dowodami, ponownie za wyjątkiem wyjaśnień oskarżonego. Tym samym ich zeznania Sąd uznał za wiarygodne. Dowody te w różnym zakresie potwierdzają zarówno treść zeznań pokrzywdzonej E. K. (1), jak i w konsekwencji zasadność zarzutu postawionemu oskarżonemu w niniejszej sprawie.

Świadek M. K., matka pokrzywdzonej, potwierdziła większość opisywanych wyżej okoliczności podanych w zeznaniach jej córki, wskazując, że w pewnych przypadkach była ich naocznym świadkiem, zaś o innych wie pośrednio od samej córki, przy czym w tym zakresie jej zeznania przytaczające słowa córki korespondują z zeznaniami tej ostatniej. Potwierdziła wyzywanie pokrzywdzonej przez oskarżonego i kierowanie wobec niej przez oskarżonego gróźb zarówno bezpośrednio słownie, jak i korespondencyjnie, nachodzenie w mieszkaniu, miejscu pracy czy u znajomych, wywoływanie awantur, wielokrotnie dzwonienie do pokrzywdzonej czy pozostawianie u niej dyktafonu. Opisała, że była bezpośrednim świadkiem sytuacji, w której oskarżony wielokrotnie uderzył pokrzywdzoną parasolką. Pośrednio

potwierdziła zaistnienie sytuacji, w których R. C. (1) rozbił na głowie pokrzywdzonej pomidory czy jajka, szorował po jej twarzy szczotką do mycia toalet czy też uszkodził telefon komórkowy E. K. (1) jednocześnie pchając ją na drzwi, podobnie jak sytuację z grożeniem wylania na nią przy okazji imprezy pracowniczej kubła z odchodami. Ponadto M. K. w sposób korespondujący z zeznaniami pokrzywdzonej opisała sytuację z dnia 25 czerwca 2016 r., aczkolwiek przyznała, że samego momentu uderzania pokrzywdzonej przez oskarżonego nie widziała, albowiem przyszła dopiero na wołanie córki o pomoc, ponadto za niewątpliwie błędne należy uznać wskazanie przez omawianego świadka, iż zdarzenie to miało miejsce w lipcu, co należy jednak tłumaczyć wskazanymi wyżej okolicznościami i nie rzutuje to na ocenę zeznań tego świadka jako wiarygodnych.

Świadek I. Ł., przyjaciółka pokrzywdzonej, również potwierdziła szereg podawanych przez tą ostatnią zachowań oskarżonego, aczkolwiek w większości przypadków wskazała, że wie o nich jedynie pośrednio z opowiadań E. K. (1). W tym ostatnim zakresie potwierdziła nachodzenie pokrzywdzonej przez oskarżonego w mieszkaniu, wielokrotne dzwonienie do niej, pisanie obraźliwych wiadomości sms i mailowych, kierowanie wobec niej gróźb karalnych, doprowadzanie w pewnych sytuacjach do rękoczynów ze strony R. C. (1). Opisała również dwie sytuacje, w których uczestniczyła bezpośrednio. Z jej zeznań wynika, że w trakcie jednej z nich oskarżony zaczął klócić się z pokrzywdzoną (co do kwestii związanych z dzieckiem) i w ramach tej kłótni wulgarnie ją wyzywał, szarpał, a po zakończeniu kłótni i wyrzuceniu go z mieszkania wydzwaniał do niej. Z kolei w trakcie drugiej oskarżony sugerował istnienie związku lesbijskiego pomiędzy pokrzywdzoną i świadkiem, co powtarzał zresztą także w trakcie późniejszych sporadycznych kontaktów z omawianym świadkiem. Również ona wskazała, że widziała zawierające wyzwiska i groźby wiadomości wysyłane przez R. C. (1) do E. K. (1). Co do zdarzenia z dnia 25 czerwca 2016 r. (także omawiana świadek wskazywała, że zdarzenie to miało miejsce w lipcu, co ponownie należy uznać za usprawiedliwioną upływem czasu pomyłkę co do daty) świadek potwierdziła pośrednio jego przebieg podany przez pokrzywdzoną dodając, że widziała wówczas u E. K. (1) obrażenia w postaci zasinień na twarzy i pod oczami.

Podobny charakter mają zeznania świadka D. S., kolejnej przyjaciółki pokrzywdzonej. Również ona opisała pewne incydenty z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonej, które widziała na własne oczy, jak i wskazała, że o wielu innych sytuacjach wie pośrednio od E. K. (1), która zwierzała się jej z nich z uwagi na łączącą ich przyjaźń. Odnośnie sytuacji, w których bezpośrednio uczestniczyła, potwierdziła, że dochodziło do kłótni pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną, których podłożem w istocie były z reguły kwestie związane z ich małoletnią córką. Wskazała na wysyłanie przez oskarżonego obraźliwych i zawierających groźby wiadomości do pokrzywdzonej (ale także do niej samej), które widziała, a także na wyzywanie i grożenie pokrzywdzonej bezpośrednio w trakcie wspomnianych kłótni czy też w rozmowach telefonicznych, które słyszała, przy czym samo dzwonienie przez oskarżonego miało w ocenie świadka charakter niekiedy notoryczny i nękający pokrzywdzoną, mający na celu jej ciągle kontrolowanie. Opisała sytuację z podłożeniem przez oskarżonego dyktafonu w jej domku letniskowym, w którym akurat przebywała pokrzywdzona z córką. Co do sytuacji, o których D. S. dowiedziała się od E. K., świadek opisała m. in. incydent, w którym oskarżony obrzucił pokrzywdzoną jajkami w miejscu jej pracy, sytuację, w której groził pokrzywdzonej wylaniem na nią kubła odchodów, sytuację, w której oskarżony rozwalił na głowie pokrzywdzonej pomidory i okładał ją szczotką od toalety po głowie, sytuację zrobienia pokrzywdzonej awantury przez oskarżonego w miejscu jej pracy. Także ta świadek w sposób korespondujący z zeznaniami E. K. (1) opisała zdarzenie z dnia 25 czerwca 2016 r. (podobnie jak omówieni już świadkowie błędnie określając początkowo, iż miało ono miejsce w lipcu 2016 r., jednakże na rozprawie świadek już prawidłowo wskazała, że było to w czerwcu 2016 r.), którego nie była jednak bezpośrednim świadkiem, natomiast potwierdziła, że zaraz po tym zdarzeniu pokrzywdzona miała zasinioną twarz.

Świadek Z. O., szef pokrzywdzonej E. K. (2) w jej pracy, w swoich zeznaniach, co naturalne i wynikające z charakteru jego relacji z pokrzywdzoną, skoncentrował się na sytuacjach, które nastąpiły w miejscu pracy pokrzywdzonej. Z jego zeznań wynika, że oskarżony R. C. (1) wysyłał na adres firmowy pokrzywdzonej wiadomości mailowe zawierające wulgaryzmy i groźby. Potwierdził on, że kilkakrotnie doszło do sytuacji, w których oskarżony non stop wydzwaniał do pokrzywdzonej, uniemożliwiając jej pracę, dzwonił również na numer firmowy i wówczas w rozmowach ze świadkiem odnosił się wobec pokrzywdzonej wulgarnie i niepochlebnie. Wreszcie świadek opisał kilkakrotne (dwie lub trzy) sytuacje, w których oskarżony nachodził pokrzywdzoną w miejscu jej pracy, z których jedna zakończyła się szarpaniną

świadka i oskarżonego, albowiem oskarżony nie chciał, pomimo żądania Z. O., opuścić terenu firmy, w której pracowała E. K. (1). Ponadto omawiany świadek potwierdził już pośrednio, w ślad za informacjami uzyskanymi od pokrzywdzonej, szereg dalszych zachowań oskarżonego wynikających z zeznań omówionych już świadków, takich jak rozbicie pokrzywdzonej jajek na głowie pod miejscem jej pracy, groźenie wylaniem na pokrzywdzoną wiadra odchodów, nachodzenie w miejscu jej zamieszkania, wyzywanie jej, szarpanie, groźenie jej zarówno w cztery oczy, jak i w wiadomościach sms czy mailowych pozbawieniem życia czy zdrowia i wyzywanie w nich słowami wulgarnymi. Świadek potwierdził również pobicie pokrzywdzonej przez oskarżonego w lecie 2016 r. dodając, że widział później u pokrzywdzonej podbite oczy.

Zeznania świadków M. I. i S. I., sąsiadów pokrzywdzonej, dotyczyły głównie zdarzenia z dnia 25 czerwca 2016 r. Świadkowie ci, co wynika z ich zeznań, nie widzieli bezpośrednio momentu zaatakowania E. K. (1) przez R. C. (1), albowiem pod drzwiami mieszkania pokrzywdzonej i jej matki znaleźli się dopiero później wywabieni dochodzącymi stamtąd odgłosami, a później także prośbą o pomoc wyżej wymienionych. Z ich zeznań wynika jednak, że E. K. (1) poinformowała ich zgodnie ze złożonymi przez nią zeznaniami, że została zaatakowana przez oskarżonego i pobita po twarzy, M. I. widziała przy tym spuchniętą twarz pokrzywdzonej i zasinienie na niej, natomiast S. I. żadnych obrażeń pokrzywdzonej nie widział, nie oznacza to jednak, że ta ich nie odniosła, po pierwsze dlatego, że świadek sam przyznał, iż się pokrzywdzonej nie przyglądał, po drugie z tego względu, że obrażenie w postaci podbitego oka mogło wówczas, zaraz po zdarzeniu, nie być jeszcze wyraźnie widoczne, w świetle wskazań doświadczenia życiowego staje się ono bardziej widoczne dopiero po pewnym czasie. Z zeznań obojga świadków wynika przy tym, że słyszeli oni tego dnia dobijanie się oskarżonego do drzwi mieszkania, a następnie, już po zdarzeniu, krzyki oskarżonego zanim odszedł on z miejsca zdarzenia. Co do innych sytuacji omawiani świadkowie zgodnie stwierdzili, że ani pokrzywdzona, ani jej matka zbyt im się nie zwierzały, albowiem ich relacje są jedynie sąsiedzkie, grzecznościowe, natomiast zdarzały się sytuacje, w których mężczyzna będący byłym partnerem pokrzywdzonej (niewątpliwie był nim oskarżony R. C. (1)) głośno dobijał się do mieszkania pokrzywdzonej, aczkolwiek na widok świadków uspokajał się i wobec nich był uprzejmy. Ponadto z zeznań omawianych świadków wynika, że pokrzywdzona i jej mama jedynie niekiedy opowiadały im, że czują się niepokojone przez oskarżonego, który jest agresywny i używa brzydkich wyrazów oraz grozi pokrzywdzonej.

Zeznania pokrzywdzonej E. K. (1), a także pozostałych omówionych wyżej świadków znajdują potwierdzenie w dowodach dokumentarnych, które, jak już wyżej wskazano, Sąd uznał za pełnowartościowe dowody. Spośród nich wskazać należy w szczególności na dowody związane z sytuacjami z dnia 01 marca 2013 r. i 25 czerwca 2016 r. oraz obrażeniami odniesionymi w tych dniach przez pokrzywdzoną E. K. (1). Dowodami tymi są opinia sądowno-lekarska (k. 181), dokumentacja medyczna (odpowiednio k. 6 co do zdarzenia z dnia 25 czerwca 2016 r. i k. 61 co do zdarzenia z dnia 01 marca 2013 r.), jak również dokumentacja fotograficzna (k. 21-22) dotycząca obrażeń ciała odniesionych przez E. K. (1) w wyniku zdarzenia z dnia 25 czerwca 2016 r. Z dowodów tych wynika zarówno to, że pokrzywdzona w obu omawianych sytuacjach odniosła obrażenia ciała, wynika z nich również charakter tych obrażeń korespondujący z zeznaniami pokrzywdzonej oraz ich skutki, a także to, że obrażenia te mogły powstać w okolicznościach podanych przez pokrzywdzoną. W ocenie Sądu wspomnianą opinię sądowno-lekarską należy uznać za dowód w pełni wartościowy, albowiem jest ona jasna, logiczna, oparta na dokumentacji medycznej dotyczącej pokrzywdzonej, została przy tym sporządzona przez osobę dysponującą wymaganą wiedzą specjalną i niezainteresowaną w sposobie rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a w konsekwencji brak podstaw do kwestionowania wniosków zawartych w opinii.

Za istotne Sąd uznał dowody w postaci wydruków wiadomości sms i mailowych (k. 23-60, 77-87), wysłanych przez oskarżonego R. C. (1) do E. K. (1) (jedynie niektóre z nich zostały przesłane przez E. K. (1) do R. C. (1)). Dowody te potwierdzają zeznania pokrzywdzonej, ale także innych świadków, że oskarżony wielokrotnie w przedmiotowych wiadomościach wyzywał pokrzywdzoną słowami wulgarnymi i obraźliwymi (tak niewątpliwie należy bowiem ocenić słowa (...), „(...)”, „(...)”, „(...)”, „(...)”, „(...)”, „(...)”, „(...)”, „(...)”), na różne sposoby życzył pokrzywdzonej śmierci (np. sformułowania typu „mam nadzieję, że (...)”, „chciałbym, żebyś szybko (...)”) czy też nawet, aczkolwiek w nieco niebezpośredniej formie groził pokrzywdzonej, w szczególności pozbawieniem życia (tak należy bowiem ocenić

sformułowania typu „jeszcze(...) przyjdzie na ciebie czas”, „psie, na gałęzi powinnaś wisieć”, „zrobię z wami porządek”, „(...) odpowiesz za zło”, „za te wszystkie kłamstwa na pewno odpowiesz, a jak zdechniesz, to betonem (...) zaleję”, „bądź czujna, mam kilka niespodzianek dla ciebie (...)” czy „niedługo pożegnamy cię na zawsze (...)”). Podkreślenia wymaga, że treść tych wiadomości stoi w zdecydowanej opozycji do wyjaśnień oskarżonego, w których wskazywał on, że unika kontaktu z E. K. (1), a jeżeli już się kontaktuje, to w sprawach związanych z ich córką. Nawet jeżeli bowiem w niektórych z tych wiadomości (aczkolwiek z pewnością nie we wszystkich) znajdują się treści odnoszące się do córki oskarżonego i pokrzywdzonej, to z ich treści nie sposób wysnuć wniosku, że oskarżony pisząc jej chciał załatwić jakiegokolwiek kwestie dotyczące opieki nad córką. Treść większości tych wiadomości niewątpliwie natomiast wskazuje na zamiar oskarżonego znieważenia pokrzywdzonej, grożenia jej czy też w ten sposób po prostu nękania E. K. (1) i jej niepokojenia (także inne sformułowania, np. zapowiedź wystawienia ogłoszenia na portalu pornograficznym ze zdjęciem i numerem telefonu firmowego pokrzywdzonej).

Jak już wyżej wskazano, istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie mają zeznania świadka Ł. C., brata oskarżonego. Z ich treści wynika, że uzyskiwał on od pokrzywdzonej E. K. (1) i oskarżonego R. C. (1) pewne sprzeczne informacje co do ich relacji i zachowań oskarżonego – można się jedynie domyślać, gdyż omawiany świadek wprost ich nie cytował (poza stwierdzeniem że miało dochodzić do awantur o dziecko), że pokrzywdzona podawała mu niektóre z informacji zawartych w jej zeznaniach, zaś oskarżony podawał odmienną wersję wydarzeń, w świetle której to pokrzywdzona utrudniała mu kontakt z dzieckiem. Z zeznań Ł. C. wynika jednoznacznie, że nie wiedział on, komu wierzyć, i nie chciał angażować się w ten konflikt, co można zrozumieć z uwagi na to, że oskarżony jest dla niego osobą z najbliższej rodziny. R. C. (1) podobnie zeznał odnośnie zdarzenia z dnia 25 czerwca 2016 r. potwierdzając, że na prośbę pokrzywdzonej pojechał na miejsce zdarzenia już po jego zaistnieniu, wskazując, że nie widział wówczas u pokrzywdzonej obrażeń poza zaczerwienionym okiem (co można jednak tłumaczyć względami zasygnalizowanymi już przy okazji omawiania zeznań świadka S. I. i nie musiało to oznaczać, jak uznał świadek, że nie mogło być to od uderzenia pięścią dorosłego mężczyzny), ale z drugiej strony potwierdzając, że gdy następnie udał się do oskarżonego, to ten w istocie był pod wpływem alkoholu. Świadek zaprzeczył również, aby poza jedną sytuacją polegającą na kłótni w jego miejscu zamieszkania widział kiedykolwiek na własne oczy jakiegokolwiek incydent z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonej.

Odnosząc się do wyjaśnień oskarżonego R. C. (1) podkreślić należy to, co zostało już wyżej zasygnalizowane, iż wyjaśnienia te w przeważającym zakresie nie korespondują z pozostałym, zgodnym materiałem dowodowym, a ponadto w pewnych fragmentach nie są ani jasne ani logiczne, a przez to Sąd uznał je za jedynie częściowo wiarygodne, w tym niewielkim zakresie, w jakim znajdują one potwierdzenie w innych dowodach albo przynajmniej nie stoją z tymi dowodami w sprzeczności. W efekcie Sąd nie opierał swoich ustaleń na wyjaśnieniach oskarżonego poza tym wąskim zakresem, w którym korespondowały one z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Należy podkreślić, iż wyjaśnienia te w pewnej części ograniczają się w istocie do prostego zaprzeczania znacznej części okoliczności podawanych przez świadków, zwłaszcza pokrzywdzoną, i uwzględnionych przez Sąd w opisie czynu przypisanego oskarżonemu. Zdaniem Sądu wyjaśnienia oskarżonego są w przeważającym zakresie przejawem przyjętej przez niego linii obrony. Oczywiście jest bowiem, że oskarżony miał interes w celowym podawaniu okoliczności dla siebie korzystnych nawet wówczas, jeżeli nie były one zgodne ze stanem rzeczywistym, a interesem tym była chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej za zarzucany mu w niniejszej sprawie czyn bądź ograniczenia zakresu tej odpowiedzialności, skoro oskarżony jedynie częściowo przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Oskarżony częściowo przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, jednakże jego wyjaśnienia mają na tyle specyficzną treść, że trudno na ich podstawie jednoznacznie stwierdzić, do których dokładnie zachowań opisanych w zarzucie się przyznaje. Początkowo bowiem oskarżony, w oderwaniu od treści zarzutu, powołał się na twierdzenia, iż to relacja z E. K. (1) i jej zachowanie doprowadziły do jego bliżej niesprecyzowanej choroby, utraty pracy, sytuacji stresowych i było to powiązane z utrudnianiem mu kontaktów z córką (co E. K. (1) w drobnej części przyznała, uzasadniając to jednak logicznie tym, iż wynikało to z charakteru zachowań oskarżonego rozpatrywanych w niniejszej sprawie) czy dochodzeniem przez nią alimentów poprzez komornika (a więc oskarżony stawia niejako pokrzywdzonej zarzuty dotyczące zachowań zgodnych z prawem, co jest nielogiczne i niezrozumiałe). Z twierdzeń oskarżonego można

wywnioskować, iż w jego ocenie nie nachodził on pokrzywdzonej, zaś jego wizyty były związane jedynie z dzieckiem, tak jak i wszystkie pozostałe kontakty z E. K. (1), co pozostaje jednak w rażącej sprzeczności z tym, co wynika z innych, omówionych już dowodów, szczególnie wyraziście z treści zabezpieczonych wiadomości sms i mailowych. Warto zauważyć, że oskarżony co do tych ostatnich zaprzeczył, aby znajdowały się w nich jakieś groźby, co także nie koresponduje z pozostałym materiałem dowodowym. W kwestii naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonej oskarżony zaprzeczył uderzaniu pokrzywdzonej (jednak ta również wskazała, iż zachowanie takie miało miejsce w istocie jedynie w dniu 25 czerwca 2016 r.), natomiast co do zarzutu szarpania wskazała, że miało ono miejsce, ale miało charakter wzajemny, jak również stwierdził, że były sytuacje, iż to E. K. (1) wielokrotnie uderzała go pięściami po głowie, kopała, wyzywała. Zaprzeczył również, aby rozbił na głowie pokrzywdzonej pomidory, smarował po jej twarzy szczotką od toalety czy zniszczył jej telefon. Należy podkreślić, iż wszystkie te twierdzenia oskarżonego stoją w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonej potwierdzonymi szeregiem innych, omówionych wyżej dowodów, zaś sam oskarżony nie przedstawił jakichkolwiek dowodów mogących potwierdzić jego wersję wydarzeń. Wprawdzie nie jest obowiązkiem oskarżonego dowodzenie swojej niewinności, jednakże brak przedstawienia takich dowodów również przemawia za uznaniem wyjaśnień oskarżonego takiej treści za niewiarygodne z uwagi na ich sprzeczność z innymi dowodami, co do których brak jest podstaw do podważenia ich wiarygodności.

Oskarżony wprost przyznał się w istocie jedynie do rozbicia pokrzywdzonej jajek na głowie, dodając jednak, że został za to ukarany grzywną przez Policję, w domyśle w drodze mandatu. Ta ostatnia okoliczność po pierwsze nie została potwierdzona, po drugie nie stanowi przeszkody do potraktowania tego zachowania, uprzednio uznanego za wykroczenie, także jako elementu przestępstwa rozpatrywanego w niniejszej sprawie, a to z uwagi na treść art. 10 § 1 kw.

Również w zakresie dotyczącym zdarzenia z dnia 25 czerwca 2016 r. wyjaśnienia oskarżonego R. C. (1) nie korespondują z innymi dowodami i już z tego powodu należy je uznać za niewiarygodne. Oskarżony wyjaśnił, że pokrzywdzona niezasadnie nie chciała go wpuścić do córki i okłamała go, że ta śpi. Trudno stwierdzić, na czym oskarżony oparł stwierdzenie o kłamstwie, zaś podkreślenia wymaga, że oskarżony z wizytą przyszedł wówczas w nieumówionym terminie i znajdując się pod wpływem alkoholu, co sam przyznał, więc odmówienie mu w takiej sytuacji przez pokrzywdzoną kontaktu z córką trudno uznać za nieuzasadnione. Wskazał, że gdy pokrzywdzona chciała zamknąć drzwi, on włożył nogę między drzwi i ona przez to dostała tymi drzwiami przypadkiem w twarz i w udo, zaprzeczył, aby doszło do uderzania jej rękoma i kopania po nogach. Taka wersja zdarzenia jest nie tylko sprzeczna z zeznaniami pokrzywdzonej i pośrednio z innymi dowodami, ale w ocenie Sądu także nielogiczna i mało prawdopodobna w świetle wskazań doświadczenia życiowego, w szczególności mając na uwadze charakter obrażeń pokrzywdzonej wynikłych z tego zdarzenia, w tym ich różnorodność. Trudno przyjąć, że mogły one powstać w wyniku jednego, przypadkowego uderzenia drzwiami, zaś podana przez pokrzywdzoną wersją zadania dwóch ciosów ręką i kilku kopnięć zdecydowanie bardziej odpowiada stwierdzonym obrażeniom.

Mając na uwadze powyższe Sąd w ramach czynu zarzucanego w akcie oskarżenia uznał oskarżonego R. C. (1) za winnego popełnienia tego, że w okresie od dnia 06 czerwca 2011 roku do dnia 22 września 2016 roku w G. i innych miejscach uporczywie nękał E. K. (1) w ten sposób, że wbrew woli pokrzywdzonej podejmował jej obserwację i nagrywał ją i osoby jej towarzyszące, nachodził ją w miejscu zamieszkania i w miejscu pracy, wielokrotnie dzwonił na jej numer telefonu oraz wysyłał jej wiadomości tekstowe sms oraz wiadomości e-mail, a ponadto wielokrotnie znieważał E. K. (1), używając w stosunku do niej słów powszechnie uznanych za obelżywe, groził jej popełnieniem na jej szkodę przestępstwa pozbawienia życia lub przestępstwa przeciwko zdrowiu, czym wzbudził u niej uzasadnioną obawę, iż groźby te będą spełnione, jak również wielokrotnie naruszył nietykalność cielesną E. K. (1) w ten sposób, że szarpał ją, popychał, uderzał ją parasolką, rozbijał na jej głowie jajka i pomidory, szorował po jej twarzy i głowie szczotką do czyszczenia toalet, zaś w dniu 25 czerwca 2016 roku poprzez uderzenie dłonią w twarz, a następnie pięścią w okolice oka i kilkukrotne kopnięcie spowodował u E. K. (1) obrażenia ciała w postaci powierzchownego urazu głowy, powierzchownego urazu biodra i uda, a także stłuczenia uda, skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała (powłok ciała i narządu ruchu) na czas nie dłuższy niż 7 dni, przy czym opisanymi działaniami wzbudził u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszył jej prywatność.

Sąd na podstawie zgromadzonych dowodów, uzupełnionych na rozprawie, doprecyzował opis tego czynu tak, aby w pełni oddawał charakter i sposób zachowania oskarżonego, wynikający z uzupełnionego materiału dowodowego, albowiem w ocenie Sądu oskarżony nękał pokrzywdzoną w nieco odmienne sposoby niż wynikało to z treści postawionego oskarżonemu zarzutu, w związku z czym opis czynu należało uzupełnić i doprecyzować.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonemu R. C. (1) winy w zakresie przypisanego mu czynu. Wprawdzie w toku postępowania ujawniły się wątpliwości odnośnie poczytalności oskarżonego, niemniej jednak z opinii sądowo-psychiatrycznej wynika, że oskarżony nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Biegli rozpoznali wprawdzie u niego osobowość z cechami osobowości zaburzonej, brak jednak podstaw do stwierdzenia, aby w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu R. C. (1) działał w stanie ostrych zaburzeń psychotycznych. Jego sprawność intelektualna mieści się w granicach normy i pozwala mu na krytyczną ocenę rzeczywistości i kontrolowanie przejawów emocji, potrafi on przewidywać skutki własnego postępowania. W inkryminowanym czasie u oskarżonego R. C. (1) nie występowały również inne zakłócenia czynności psychicznych, które w odniesieniu do przypisanego mu czynu znosiły lub ograniczały w stopniu znacznym jego zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, tak więc nie zachodzą w jego przypadku warunki określone w art. 31 § 1 lub 2 kk. Zdaniem Sądu brak jakichkolwiek podstaw do kwestionowania wniosków przedmiotowej opinii. Została ona sporządzona przez osoby dysponujące wymaganą wiedzą specjalną i niezainteresowane w sposobie rozstrzygnięcia sprawy, jest jasna, zupełna, logiczna i należyście uzasadniona.

W konsekwencji należy uznać, że oskarżony jako osoba w pełni poczytalna i dorosła z pewnością zdawał sobie sprawę z charakteru popełnionego przez siebie czynu i miał możliwość pokierowania swoim postępowaniem. Charakter przedmiotowego czynu, który stanowi nagminnie popełniane przestępstwo, wskazuje na to, iż oskarżony bez wątpienia zdawał sobie także sprawę z jego karalności, tym bardziej, że jest to obecnie wiedza powszechna. W ocenie Sądu oskarżony działał umyślnie, w formie zamiaru bezpośredniego, i chcąc tego uporczywie nękał E. K. (1) na sposoby wskazane w opisie przedmiotowego czynu, w zamiarze wzbudzenia u pokrzywdzonej poczucia zagrożenia i naruszenia jej prywatności. Jednocześnie oskarżony, w ramach tych zachowań, w ocenie Sądu w sposób świadomy i umyślny wielokrotnie znieważał pokrzywdzoną, groził jej popełnieniem na jej szkodę przestępstw, jak również naruszał jej nietykalność cielesną, działając we wszystkich tych przypadkach w formie zamiaru bezpośredniego. Jedynie w przypadku spowodowania u pokrzywdzonej obrażeń ciała na skutek zachowania z dnia 25 czerwca 2016 r. należy uznać, iż R. C. (1) także działał umyślnie, jednakże w formie zamiaru ewentualnego, brak bowiem jednoznacznych podstaw do przypisania mu w tym zakresie umyślności w formie zamiaru bezpośredniego, tzn. tego, iż chciał spowodować u E. K. (1) stwierdzone u niej obrażenia ciała, a w konsekwencji ustalone skutki w sferze jej stanu zdrowia fizycznego. Zdaniem Sądu posiadający pewne doświadczenie życiowe oskarżony, uderzając pokrzywdzoną dwukrotnie w twarz ręką, w tym raz pięścią, a następnie kilkakrotnie kopiąc ją w nogę z pewnością przewidywał jednak, iż może naruszyć funkcjonowanie narządów ciała pokrzywdzonej i na to się godził. Z kolei same działania sprawcze w postaci wskazanych uderzeń oskarżony podjął w pełni świadomie i umyślnie, nawet pomimo tego, że znajdował się wówczas pod wpływem alkoholu. Mając na uwadze sposób działania, jaki wobec pokrzywdzonej zastosował wówczas oskarżony, należy w sposób jednoznaczny przyjąć, iż R. C. (1) działał ze świadomością możliwości powstania stwierdzonych skutków w zakresie stanu zdrowia pokrzywdzonej, nawet jeżeli wobec braku dogłębnej wiedzy medycznej mógł nie mieć świadomości, jakie dokładnie będą następstwa jego działania (tzw. zamiar ogólny, powszechnie akceptowany w doktrynie i orzecznictwie przy tego rodzaju przestępstwach przeciwko zdrowiu).

W ocenie Sądu czyn przypisany oskarżonemu należało, nieco inaczej niż przyjął to oskarżyciel publiczny w akcie oskarżenia, zakwalifikować jako występki z art. 190a § 1 kk w zb. z art. 190 § 1 kk w zb. z art. 216 § 1 kk w zb. z art. 217 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Czyn ten należało zakwalifikować przede wszystkim jako występki z art. 190a § 1 kk, albowiem oskarżony, podejmując opisane wyżej zachowania, biorąc pod uwagę je wszystkie łącznie, istotnie naruszył prywatność pokrzywdzonej oraz wzbudził w niej poczucie zagrożenia (tę ostatnią kwestię wprost zadeklarowała pokrzywdzona, wskazywali na to również świadkowie będący członkami rodziny bądź przyjaciółmi E. K. (1)), które w ocenie Sądu było uzasadnione

z uwagi na charakter i częstotliwość działań oskarżonego. Zachowania te miały ponadto z pewnością charakter uporczywy, bowiem oskarżony działał wielokrotnie, na przestrzeni ponad pięciu lat, nie ustępując pomimo próśb i żądań pokrzywdzonej, aby zaprzestał swoich zachowań. Należy przy tym podkreślić, iż czyn określony w art. 190a § 1 kk może być skierowany przeciwko każdemu człowiekowi, z tym że przepis ten przewiduje, iż w tej roli może występować inna osoba, wobec której wymierzone jest nękanie, lub osoba jej najbliższa (w rozumieniu art. 115 § 11 kk). Sprawca (stalker), jak wynika z praktyki, niejednokrotnie w celu pognębienia osoby nękaney poprzez naruszenie jej wolności osobistej oraz prywatności, bezpośrednio oddziałuje także na osoby bliskie dla osoby pokrzywdzonej, co również ujawniło się również w niniejszej sprawie, albowiem zachowania oskarżonego dotyczyły nie tylko samej E. K. (1) (aczkolwiek większość z nich była skierowana bezpośrednio wobec niej), ale i innych osób, w tym jej matki czy przyjaciół.

W ocenie Sądu kwalifikacja z art. 190a § 1 kk nie oddaje jednak w wyczerpujący sposób charakteru i sposobu działania oskarżonego w ramach przypisanego mu czynu i należało ją uzupełnić o dalsze przepisy, zarówno te wskazane w zarzucie z aktu oskarżenia, jak i kolejne. Wynika to z okoliczności, że o ile niektóre z zachowań przypisanych R. C. (1) nie wykraczają poza same znamiona przestępstwa stalkingu określonego w art. 190a § 1 kk i same w sobie nie wyczerpują znamion innych przestępstw (obserwowanie pokrzywdzonej, nagrywanie jej i osób jej towarzyszących, nachodzenie jej w miejscu zamieszkania i miejscu pracy, wielokrotne dzwonienie i wysyłanie wiadomości sms oraz wiadomości e-mail), o tyle pozostałe przypisane oskarżonemu zachowania, aczkolwiek same w sobie także mające na celu uporczywe nękanie pokrzywdzonej celem wzbudzenia w niej poczucia zagrożenia i istotnego naruszenia jej prywatności, jednocześnie wyczerpują znamiona występków określonych w innych przepisach i w konsekwencji uzasadnione jest uwzględnienie tych przepisów w kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonego i tym samym kumulatywne zakwalifikowanie zachowania oskarżonego jako wyczerpującego znamiona wszystkich tych przepisów.

Takim przepisem jest po pierwsze art. 216 § 1 kk, albowiem oskarżony niewątpliwie wielokrotnie znieważał pokrzywdzoną E. K. (1), używając w stosunku do niej słów powszechnie uznanych za obelżywe. Kolejnym takim przepisem jest uwzględniony już przez Prokuratora art. 190 § 1 kk, albowiem oskarżony wielokrotnie, zarówno bezpośrednio w rozmowach, jak i w wysyłanych do pokrzywdzonej wiadomościach tekstowych sms i mailowych groził jej popełnieniem na jej szkodę przestępstwa pozbawienia życia lub przestępstwa przeciwko zdrowiu, czym wzbudził u niej uzasadnioną obawę, iż groźby te będą spełnione (pokrzywdzona sama przyznała, że subiektywnie odczuwała takie obawy, zaś w ocenie Sądu z uwagi na sposób zachowań oskarżonego i ich eskalujący charakter obawa ta była uzasadniona obiektywnie). Kolejnym przepisem, który należało uwzględnić w kwalifikacji prawnej, jest art. 217 § 1 kk, albowiem oskarżony wielokrotnie naruszył nietykalność cielesną E. K. (1) w ten sposób, że szarpał ją, popychał, a w pojedynczych sytuacjach uderzał ją parasolką, rozbijał na jej głowie jajka i pomidory, szorował po jej twarzy i głowie szczotką do czyszczenia toalet. Wreszcie kwalifikację prawną czynu uzupełnia trafnie uwzględniony już przez Prokuratora art. 157 § 2 kk, albowiem poprzez podjęte w dniu 25 czerwca 2016 r. zachowanie polegające na uderzeniu pokrzywdzonej dłonią w twarz, a następnie pięścią w okolice oka i kilkukrotne kopnięcie R. C. (1) spowodował u E. K. (1) obrażenia ciała w postaci powierzchownego urazu głowy, powierzchownego urazu biodra i uda, a także stłuczenia uda, skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała (powłok ciała i narządu ruchu) na czas nie dłuższy niż 7 dni, a więc skutki określone we wspomnianym przepisie. Konsekwencją uwzględnienia w kwalifikacji prawnej czynu wszystkich wymienionych przepisów było uzupełnienie jej o art. 11 § 2 kk.

Uznając oskarżonego R. C. (1) za winnego popełnienia wskazanego wyżej czynu Sąd przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk na podstawie art. 190a § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. W ocenie Sądu kara w takiej wysokości jest odpowiednia i stosownie do treści art. 53 § 1 kk jej rozmiar nie przekracza stopnia winy oskarżonego i uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu oraz pozwoli na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych w odniesieniu do oskarżonego, jak również na spełnienie potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Jako okoliczność obciążającą przy określaniu sądowego wymiaru kary Sąd potraktował sposób popełnienia przypisanego mu czynu przez oskarżonego, albowiem R. C. (1) działał przez długi czas, wielokrotnie podejmując działania wypełniające znamiona przestępstwa na szkodę pokrzywdzonej, co wskazuje na szczególnie uporczywy

charakter jego zachowania, czyniąc to na wiele wskazanych wyżej sposobów i naruszając w ten sposób kilka dóbr prawnych pokrzywdzonej, co z kolei wpływa na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego jako znacznego. Oskarżony nie poczuwał się nadto w żaden sposób do przeproszenia pokrzywdzonej oraz nie wyraził realnej skruchy za swoje zachowania. Z kolei jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował uprzednią niekaralność oskarżonego.

Przy uwzględnieniu powyższych okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu karę we wskazanej wyżej wysokości. Należy zaznaczyć, że za czyn przypisany oskarżonemu Sąd mógł wymierzyć oskarżonemu karę pozbawienia wolności w wysokości od miesiąca do 3 lat i z uwagi na wspomniane wyżej okoliczności obciążające w ocenie Sądu nie sposób uznać, aby orzeczona kara mogła być uznana za nadmiernie surową i nieadekwatną do charakteru popełnionego przez oskarżonego czynu i stopnia jego winy.

Analizując przesłanki określone w art. 69 § 1 i 2 kk Sąd doszedł do wniosku, iż dotychczasowy tryb życia i warunki osobiste oskarżonego R. C. (1), w szczególności jego dotychczasowa niekaralność, przemawiają za zastosowaniem wobec oskarżonego środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Wobec okoliczności, iż dotychczas nie orzekano wobec oskarżonego żadnych kar, nie istnieje przesłanka do uznania, by kara orzeczona z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie mogła spełnić stojących przed nią celów. W konsekwencji Sąd uznał, iż prognoza kryminologiczna względem osoby R. C. (1) jest pozytywna i w świetle dotychczasowego zachowania oskarżonego brak jakichkolwiek podstaw do uznania, aby kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie mogła zapobiec powrotowi oskarżonego do przestępstwa. W związku z tym Sąd na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 3 lata, uznając, że wobec długotrwałego i uporczywego działania oskarżonego w ramach przypisanego mu czynu konieczne jest oznaczenie okresu próby w maksymalnej wysokości celem kontroli dalszego zachowania oskarżonego pod kątem jego zgodności z prawem i tego, czy oskarżony nie powróci na drogę przestępstwa. Ponadto, celem wzmocnienia kontroli nad oskarżonym, na podstawie art. 73 § 1 kk w okresie próby Sąd oddał oskarżonego R. C. (1) pod dozór kuratora sądowego.

Sąd na podstawie art. 41a § 1 i 4 kk w zw. z art. 43 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego R. C. (1) środki karne w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną E. K. (1) oraz zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej E. K. (1) na odległość mniejszą niż 50 metrów z wyłączeniem spraw urzędowych związanych z wychowaniem wspólnej, małoletniej córki na okres 3 lat. Potrzeba zastosowania tych środków wynika z charakteru przestępstwa przypisanego oskarżonemu i mają one na celu ochronę pokrzywdzonej przed osobą oskarżonego, związaną z charakterem przypisanego mu w niniejszej sprawie przestępstwa, godzącego w wolność E. K. (1). Wymiar czasowy stosowania przedmiotowych środków Sąd określił na 3 lata uznając, iż będzie to wystarczające dla zapewnienia wskazanej wyżej ochrony.

Sąd orzekł również o kosztach procesu i wobec wydania wyroku skazującego obciążył nimi oskarżonego R. C. (1). W szczególności na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk oraz § 11 ust. 2 pkt 3 i ust. 7, § 15 ust. 1 i § 17 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. Nr 1800) zasądził od oskarżonego R. C. (1) na rzecz oskarżycielki posiłkowej E. K. (1) kwotę 1.342,00 zł tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru oraz zasądził od oskarżonego R. C. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 773,72 zł tytułem kosztów sądowych, w tym opłatę w kwocie 180,00 zł (jej wysokość wynika z treści art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych). Na pozostałą część kosztów sądowych składają się wydatki poniesione przez Skarb Państwa w toku postępowania przygotowawczego i sądowego, związane w szczególności z kosztami ryczałtu pocztowego, kosztami uzyskania danych o karalności oskarżonego oraz kosztami związanymi z wynagrodzeniem biegłych sporządzających opinie na potrzeby postępowania w niniejszej sprawie.